

3. NIEDZIELA ZWYKŁA – 23 I 2005

„Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie”

Przejście z ciemności do światła jest zmianą radykalną. Przekonał się o tym chyba każdy, kto zwiedzał stare sztolnie czy górskie jaskinie.

W czasie zwiedzania Jaskini Niedźwiedziej w Masywie Śnieżnika jest moment, w którym przewodnik, uprzedziwszy wcześniej grupę, wyłącza wszelkie oświetlenie pozwalając zwiedzającym doświadczyć osobiście takiego klimatu jaskini, jaki panuje, gdy nie ma w niej obecności człowieka. Przychodzi wtedy zwykle do głowy myśl, że gdyby oświetlenie przestało funkcjonować na stałe, grupa zostałaby uwięziona wiele metrów pod ziemią bez nadziei wyjścia o własnych siłach. Ludzie odruchowo milkną, czując się bardzo niepewnie. Jakiegokolwiek próby przyzwyczajania się do absolutnej ciemności nie przynoszą w takiej sytuacji żadnego efektu – nie ma promyka nadziei, wszystko jest czarną ciemnością. Gdy jednak po kilku chwilach rozbłyśka światło latarki niesionej przez przewodnika turyści zaczynają rozmawiać, zmienia się zupełnie nastrój, atmosfera normalnieje.

Temat światła i ciemności jest często przywoływany w Biblii, zwykle w kontekście relacji pomiędzy dobrem i złem lub znajomością i nieznajomością woli Bożej objawionej w Jego Słowie, gdzie uwikłanie człowieka w zło czy jego stan niewiedzy w odniesieniu do słowa Bożego, opisywane jest zwykle w kategoriach kroczenia w ciemnościach.

Św. Mateusz opisuje usunięcie się Pana Jezusa z terenu Galilei i zamieszkanie na pograniczu pomiędzy ziemiami pokoleń Zabulona i Neftalego, na terenie, który tradycyjnie już uznawany był przez ortodoksyjnych Żydów za obszar zamieszkanym przez ludzi nieposłusznych słowu Bożemu, stąd pejoratywne określenie „Galilea pogan” Przybycie Pana Jezusa w tamte okolice zostaje opisane jako moment, w którym mieszkańcom owej krainy wzeszło światło. Jednocześnie z rozbłysnięciem tego światła słyszymy słowa samego Jezusa: „Nawracajcie się!”

Nawrócenie w ustach Pana Jezusa oznacza coś więcej niż zwiększenie ilości składanych ofiar za grzechy czy znaczne wydłużenie czasu przeznaczanego na modlitwę. „Przemiana”, „nawrócenie”, do jakiego wzywa Jezus, jest tak radykalne, jak wyjście z ciemności do światła. To zdecydowanie coś zupełnie innego niż materialne zwiększenie własnych wysiłków w celu uczczenia Jahwe. Przemiana owa polega na zmianie myślenia, na przemianie całego życia, na zaufaniu Jezusowi i na pójściu za Nim.

Znakiem porzucenia dotychczasowego życia i wyboru drogi „za Jezusem” są powołani w dzisiejszej Ewangelii Apostołowie. Na słowo Mistrza porzucają sieci, łodzie i swych najbliższych, by pójść za Jezusem.

Pierwszym krokiem przemiany prowadzącej do ujrzenia światła jest uznanie własnego ubóstwa i niemożności zbawienia się o własnych siłach. Z takiej świadomości rodzi się wołanie o kogoś, kto przyniesie światło, kto odmieni panującą sytuację. Takie nastawienie ducha przygotowuje drogę dla Bożego działania, drogę dla Zbawiciela. Choroby i słabości ludzkie to znak ciemności, którymi okryty jest człowiek. Jezus wychodzi im naprzeciw, manifestując z ogromną siłą fakt Bożego wkroczenia w historię. Każdy, kto z wiarą odwoła się do Mesjasza, kto w pełni Mu zaufa, może liczyć na Jego pełne mocy działanie w swoim życiu. Owocem Jego obecności jest najpierw rozjaśnienie ciemności serca i głębsze rozumienie słowa Bożego.

Ciemności serca, grzech, nieporządek w życiu są gorszym schorzeniem niż słabości fizyczne, gdyż niszczą nie tylko ludzką doczesność, ale sięgają konsekwencjami swymi życia wiecznego. Światło, które przyniósł Jezus, rozjaśnia przede wszystkim głębię ludzkiego serca i prowadzi tych, którzy są gotowi je przyjąć ku lepszemu życiu, ofiarując człowiekowi przebaczenie win i powrót do jedności z Bogiem.

Niech przychodzący w tej Eucharystii Chrystus zastanie nas gotowych do natychmiastowej odpowiedzi na Jego wezwanie na wzór Apostołów, aby i nas nauczał i uleczył w nas wszelkie choroby i wszelkie słabości będące przeszkodą na drodze ku światłu.

ks. Adam Łuźniak